

Marcin S. Wilusz

i

+18

A to dziwka!



Wkrętarka

Bo się wkręca

Nie chciał oddać mojej wkrętarki. A to dziwka!

Stolik

Bo się handluje

Sprzedął mi stolik z jedną nogą krótszą. A to dziwka!

Trybun

Bo się pomaga

Całe życie udaje że coś robi. Na stanowiskach jedynie. A to dziwka!

Piekło

Bo się zawłaszcza

Piekło chciałby mieć tylko dla siebie. A to dziwka!

Stonoga

Bo się zazdrości

Zazdrości stonodze, że ma sto nóg. A to dziwka!

Wykopki

Bo się wyprzedza

Wykopał ziemniaki przed nami. A to dziwka!

Chłosta

Bo się woła

Chłoscze się na zawołanie. A to dziwka!

Sygnalizacja

Bo się ogranicza

Sygnalizacja znowu mnie ogranicza czerwonym światłem. A to dziwka!

Budowa

Bo wysysa

Budowa wysysa ze mnie ostatni grosz. A to dziwka!

Szpargały

Bo się szuka

Szpargałów jest co niemiara, ale zawsze schowana cholera. A to dziwka!

Sekator

Bo się oszuka

A ten sekator to przecież miał być na promce. Ktoś oszukał. A to dziwka!

Polmozbyt

Bo się zmienia

Kiedyś to było. Polmozbyty jak się patrzy. A teraz salony porobili jeden z drugim, i nikogo nie stać. A to dziwka!

Wiskoza

Bo się wymyśla

Kiedyś to była wełna i bawełna. Jak trzeba. A teraz wiskozę jakąś wymyślił jeden z drugim. A to dziwka!

Snopki

Bo się rozstawia

Kto tak porozstawiał te snopki jeden koło drugiego. Pewno sąsiad. A to dziwka!

Wizygoty

Bo się udaje

Kto tak udaje Wizygotów? Głąb jeden z drugim. A to dziwka!

Parszywości

Bo się karmi

Niektóre, to się karmią tylko parszywościami. Ja Antek. A to dziwka!

Zawrotki

Bo się zawraca

Był taki jeden, co lubił zawrotki. Nawet jak miał gdzieś dojść, to zaraz przed miejscem, zawracał. A to dziwka!

Strogonow

Bo się wynosi

Mój sąsiad codziennie je strogonowa. Pewnie mięso z roboty wynosi. A to dziwka!

Windykacja

Bo się wpędza

Mój brat zwindykował mnie jak obcego. A przecież sam wpędził mnie w długi. A to dziwka!

Wypędowo

Bo się tłumaczy

Ktoś chciał wytłumaczyć mi znaczenie słowa „wypędowo”. Więc wypędził mnie swoim napędem. Albo rozpędem. Kto to wie. Kto to zliczy. A to dziwka!

Stoicko

Bo się siedzi czy stoi

Ktoś chciał przekonać mnie że stoicyzm to dobra postawa. Ale ja wolę siedzieć. A to dziwka!

Zrywny

Bo się woli

Ktoś chciał sprzedać mi zrywnego konia. A ja wolałem żwawego. A to dziwka!

Zakapiory

Bo się przerzuca

Ten syn sąsiada to łany zakapior. Przerzucał śnieg na naszą posesję. A to dziwka!

Winniczki

Bo się przeznacza

Znajomy z klasy dorabia zbierając winniczki. A pieniądze wydaje na ochronę zwierząt. A to dziwka!

Zwłoki

Bo się czeka

Kolega znajomego trzymał zwłoki żony w lodówce. Pewnie czekał aż coś mu ugotuje. A ta nic. A to dziwka!

Strączki

Bo się wybiera

Kolega wybiera z bigosu same strączki. I zjada tylko to je. A to dziwka!

Bicykl

Bo się odwraca

Jakiś głąb pedałuje na bicyklu w odwrotną stronę. A to dziwka!

Słoma

Bo się wyjada

Mój znajomy wyjadł słomę z wigilijnego stołu. A to dziwka!

Wygibasy

Bo się uczy

Dziś w szkole jakaś paniusia uczyła wygibasów moje dziecko. Na lekcji wychowania seksualnego. A to dziwka!

Sprawy

Bo się żyje

Ten mój sąsiad, to barachło. Tylko od sprawy do sprawy, sądowej, żyje. I tyje. A to dziwka!

Abnegacje

Bo się sprawdza

Ten Zenek to chodząca abnegacja. Dupy nawet nie umył. A to dziwka!

Zapadnia

Bo się instaluje

Ten skurwysyn z naprzeciwka zainstalował sobie zapadnię. A to dziwka!

Tłoki

Bo się czyści

Ten skurwysyn z naprzeciwka od roku czyści te same tłoki w swojej Warszawie. A to dziwka!

Puzony

Bo się dmucha

Ten skurwysyn z naprzeciwka, wykopał w ogródku dwa puzony. Teraz ma co dmuchać. A to dziwka!

Zagłoby

Bo oda

Ten spod nocnego, myśli że jest zagłoba. Wypił, wypalił. I jego oda. A to dziwka!

Partie

Bo umarci

Ten spod nocnego, zapisał się do partii. Myśli, że wszyscy inni umarci. A to dziwka!

Stokłosy

Bo te ciosy

Ten spod nocnego, myśli że jest stokłosa. I dostał wreszcie następnego ciosa. A to dziwka!

Wywodowo

Bo się wydaje

Ten co zuchwał, wywody sprzedaje. I że te głody, znikł, się wydaje. A to dziwka!

Próżniowo

Bo się obstaje

Ten co zuchwał, próżnią się staje. I po próżnym, za próżnią obstaje. A to dziwka!

Podłogowo

Bo się oszukuje

Ten co zuchwał, podłogę muruje. I dla tej podłogi, fakty oszukuje. A to dziwka!

Wybranie

Bo się wybiera

Szwagier ciągle tu coś wybiera. Aż szwagier wybrał- rolę frajera. A to dziwka!

Słowo

Bo się żongluje

Szwagier ciągle słowem żongluje. Aż na końcu, słowo się pruje. A to dziwka!

Pizzeria

Bo się sprzedaje

Szwagier ciągle pizzerie udaje. I z piekarnika, pizze sprzedaje. A to dziwka!

Zwyczaj

Bo się wydaje

Zenek spod piątki, ma kiepskie zwyczaje. Ciągle mu się coś znów wydaje. A to dziwka!

Kłosa

Bo się ma

Zenek spod piątki, wrywa kłosa. Może dlatego ma z zakolami włosy. A to dziwka!

Piktogramy

Bo się je

Zenek spod piątki, je piktogramy. Chociaż nie każdy jest mu tak znany. A to dziwka!

Legenda

Bo się zna

Zenek spod piątki, zna miejską legendę. Dlatego wychowuje psa, wciąż przybłądę. A to dziwka!

Pianka

Bo się porównuje

Zenek spod piątki, piankę stosuje. I tak wymogi, wciąż porównuje. A to dziwka!

Stokrotka

Bo się kłamie

Zenek spod piątki, stokrotki łamie. Bo ma zająca, który wciąż kłamie. A to dziwka!

Wiwaty

Bo się rości

Zenek spod piątki, wiwaty rości. Bo patrzy tylko, kto tak zazdrości. A to dziwka!

Sprawozdania

Bo się robi

Szwagier robi sprawozdania. I wyniki tak zasłania. A to dziwka!

Hieny

Bo się zabiera

Szwagier szuka nowej hieny. Żeby tak jej zabrać geny. A to dziwka!

Pancerni

Bo się buduje

Szwagier pancierz swój buduje. Jak czołgista oszukuje. A to dziwka!

Stygmaty

Bo chce

Szwagier produkuje graty. Bo chce zarobić na stygmaty. A to dziwka!

Ukosal

Bo zawsze

Szwagier łapie te ukosal. Bo po pijaku zawsze bosy. A to dziwka!

Trybiki

Bo czy wykorzysta

Szwagier pyta po co trybiki. I czy wykorzysta przy strzelaniu w dziki. A to dziwka!

Rozpusta

Bo w tym domu

Szwagier gotuje, co to, kapusta? Widzę w tym domu, czysta rozpusta! A to dziwka!

Schylanie

Bo gotowe

Szwagier schyla się do gotowego. Bo w tym co gotowe, nie widzi nic złego. A to dziwka!

Fakty

Bo postępuje

Szwagier fakty na ogniu gotuje. Żeby je spalić, tak postępuje. A to dziwka!

Zawrzałości

Bo udaje

Sąsiad zawrzałości stawia. Bo udaje tutaj pawia. A to dziwka!

Strogon

Bo czuje

Sąsiad strogon powoduje. Bo swój własny ogon czuje. A to dziwka!

Kalimaty

Bo trzeźwi

Sąsiad kalimaty rzeźbi. Bo na miękkim bardziej trzeźwi. A to dziwka!

Wyźłobi

Bo źłobi

Sąsiad całą noc tak źłobi. Że niedobrze mi się robi. A to dziwka!

Okazja

Bo się stuka

Sąsiad tak okazji szuka. Że sąsiadki ciągle stuka. A to dziwka!

Bulwersacje

Bo się rysuje

Sąsiad jest zbulwersowany. Bo rysunek nie udany. A to dziwka!

Wyrodnictwo

Bo się prognozuje

Sąsiad był dziś tak wyrodny. Że strzał w dupę, był pogodny. A to dziwka!

Stany

Bo się wierzy

Sąsiad wierzył w wielkie Stany. No to został, tam dorwany. A to dziwka!

Spalony

Bo się tłumaczy

Sąsiad tłumaczył mi co znaczy spalony. I tak został rozogniony. A to dziwka!

Skoroszyt

Bo się publikuje

Sąsiad publikuje swój skoroszyt. Pewnie ma swej żony dosyć. A to dziwka!

Trymetr

Bo się uważa

Sąsiad zjadł, pobłazał, trymetr. Bo uważał za jedyne. A to dziwka!

Patologia

Bo się wychodzi

Sąsiad to jest patologia. Bo wychodzi w czerwonych spodniach. A to dziwka!

Sprawy

Bo się wyznaje

Ten co zuchwał, wyznaje sprawy. Ale tak tylko, wciąż dla zabawy. A to dziwka!

Dykcje

Bo się wzywa

Ten co zuchwał, prezentuje dykcje. I w ten właśnie sposób, wzywa policję. A to dziwka!

Spartolenia

Bo się czeka

Ten co zuchwał, spartolił rację. Tak się tu czeka, na większe wakacje. A to dziwka!

Stany

Bo się oblega

Ten co zuchwał, ma dziwne stany. I tak przez siebie- jest oblegany. A to dziwka!

Porcje

Bo się dzieli

Ten co zuchwał, dzieli na porcje. I się dorobi, nie jednym dolcem. A to dziwka!

Kajdany

Bo się broni

Ten co zuchwał, kajdany broni. Ale po prawdzie, to przed nimi stroni. A to dziwka!

Chwalenie

Bo się chwali

Ten erudyta, ciągle się chwali. Że ma w jelicie, gniazdo robali. A to dziwka!

Polka

Bo się nakrywa

Ten erudyta, tańczy tak polkę. Jakby próbował, świat nakryć workiem. A to dziwka!

Strzegom

Bo się dostrzega

Ten erudyta, wie co to strzegom. Bo jego wiedzę, w oczach dostrzegom. A to dziwka!

Wywody

Bo się zatrudnia

Ten erudyta, spotkał wywody. I zatrudnił je, jako swoje kłody. A to dziwka!

Parsknięcia

Bo się robi

Ten erudyta, parska bez krzyku. To jego sposób robienia uniku. A to dziwka!

Spadki

Bo się uważa

Ten erudyta, świdruje spadki. I uważa je, za nagłe wypadki. A to dziwka!

Sęki sprawy

Bo się przecina

Ten erudyta, zna sęki sprawy. Bo je przecina, tak dla zabawy. A to dziwka!

Propozycje

Bo się zamienia

Ten erudyta, ma wciąż propozycję. Aby zamienić się, w nadmierną fikcję. A to dziwka!

Stonogi

Bo się chce

Ten erudyta, łapie stonogi. Bo chce se dorobić, kolejne nogi. A to dziwka!

Słońce

Bo się maluje

Ten erudyta maluje słońce. Bo nie chce aby było tak gorące. A to dziwka!

Rękawy

Bo się zakasuje

Ten erudyta zakasał rękawy. Bo chciał spróbować nowej zabawy. A to dziwka!

Płomień

Bo się obraża

Ten erudyta gasi ten płomień. Bo się obraził, na ceny w złomie. A to dziwka!

Wytłoczenie

Bo się tłoczy

Ten syn sąsiada tłoczy spawy. I to skurczybyk, dla zabawy. A to dziwka!

Paraliż

Bo się węża

Ten syn sąsiada węża paraliżuje. Tylko czy się z tego wylize? A to dziwka!

Lejce

Bo się kłamie

Ten syn sąsiada zawiera lejce. A później tak kłamie pustej butelce. A to dziwka!

Rejony

Bo się spełnia

Dziś w szkole widać rejony. I ten wuefista spełniony. A to dziwka!

Oklaski

Bo się spodziewa

Dziś w szkole widać oklaski. Bo Stefan spodziewa się łaski. A to dziwka!

Okoniem

Bo się zamienia

Dziś w szkole stoi okoniem. Bo Rafał zamienia się słoniem. A to dziwka!

Szpady

Bo się macha

Ten skurwysyn macha szpadą. Jak mu chodnik tutaj kładą. A to dziwka!

Stroje

Bo się łapie

Ten skurwysyn łapie stroje. I efektu tak się boję. A to dziwka!

Punkcje

Bo się wybiera

Ten skurwysyn wybrał punkcje. Bo skojarzył, że opuncje. A to dziwka!

Stroje

Bo się podbija

Ten co zuchwały chwali stroje. Bo widzi w nich nowe podboje. A to dziwka!

Partyzant

Bo się chce

Ten co zuchwały wabi partyzantkę. Bo chce mieć nową leśną kochankę. A to dziwka!

Kołowrotek

Bo sprawa

Ten co zuchwały kręci tym kołem. Znaczą kołowrotkiem, tak swoim czołem. A to dziwka!

Sprawy

Bo się bierze

Ten co zuchwały bierze sprawy w swoje ręce. I występuje przed publiką w sukience. A to dziwka!

Trykoty

Bo się kradnie

Ten co zuchwał, trykot kradnie. Bo chce wyglądać zupełnie ładnie. A to dziwka!

Pączki

Bo się chce

Ten co zuchwał, zajada się pączkami. Bo chce być największy, między grubasami. A to dziwka!

Skłony

Bo się chwali

Ten co zuchwał, chwali skłony. Bo lepsze to niż zabobony. A to dziwka!

Indoktrynacje

Bo się indoktrynuje

Ten co zuchwał indoktrynuje chwilę. Bo traktuje ją, jak swoją szyję. A to dziwka!

Słońce

Bo się spala

Ten co zuchwał spala słońce. Bo ma kończyny bardziej gorące. A to dziwka!

Wątroby

Bo się zbiera

Ten co zuchwał, wątroby zbiera. Bo tu uchodzi za konesera. A to dziwka!

Tektura

Bo się zaśłania

Ten co zuchwał, tekturą zaśłania. Wszystkie, po kolei, swoje ubrania. A to dziwka!

Proca

Bo chce trafić

Ten co zuchwał, z procy tak strzela. Bo jak mówi, chce trafić frajera. A to dziwka!

Zależność

Bo się łapie

Ten co zuchwał, łapie zależność. Bo ordynacja, to cała zbieżność. A to dziwka!

Punkty

Bo się zbiera

Ten co zuchwał, punkty zbiera. Bo chce uzbierać, na przyjaciela. A to dziwka!

Wykroki

Bo się żali

Ten co zuchwał, wykroki chwali. Bo z tym wykrekiem, lepiej się żali. A to dziwka!

Sparowane

Bo się tłumaczy

Ten co zuchwał miał sparing z dziewczyną. A teraz tłumaczy przegraną – kpiną. A to dziwka!

Słowa

Bo się racja

Ten co zuchwał, słowa miał na osła. Znaczy schowane, racja nie doniosła. A to dziwka!

Piktogramy

Bo się przejmuję

Ten co zuchwał, przejął piktogramy w podróży. A później się zastanawiał, co się tak czas dłuży. A to dziwka!

Stery

Bo się przejmuję

Jeden ksiądz przejmuję stery. Bo nie chce doczekać gorszej afery. A to dziwka!

Witryny

Bo się czyści

Jeden ksiądz witryny czyści. Bo chce, aby ludzie byli mgliści. A to dziwka!

Sposoby

Bo się załatwia

Jeden ksiądz znalazł sposoby. I załatwia darowe lody. A to dziwka!

Rytmy

Bo się poznaje

Jeden ksiądz rytm ten poznaje. Bo lubi się uczyć, nowe zwyczaje. A to dziwka!

Strony

Bo się kwituje

Jeden ksiądz kwituje strony. Bo bez koperty, to zabobony. A to dziwka!

Żale

Bo się zbiera

Jeden ksiądz tak zbiera żale. Bo tu tak bez nich, jest smutny wcale. A to dziwka!

Zdrobnienia

Bo chce

Jeden ksiądz zdrobnił politykę. Bo chce tak mieć, nową attykę. A to dziwka!

Spory

Bo się zakazuje

Jeden ksiądz zakazał sporów. Bo nie chciał mieć, podobnych tworów. A to dziwka!

Willa

Bo się urządza

I kapelan, co jak sądzi. Nową willę se urzędzi. A to dziwka!

Pokuszenie

Bo się wini

I kapelan, co pragnienie. Winą nowe pokuszenie. A to dziwka!

Wartość

Bo się nazywa

I kapelan, co rozstrojem. Nazwać wartość nowym gnojem. A to dziwka!

Zwroty

Bo się chce

I kapelan, zwroty ściele. Bo chce pierwszy, być w kościele. A to dziwka!

Parsknięcia

Bo się sprawdza

I Kajetan, parska z dala. Bo już sprawdza, czyja fala. A to dziwka!

Tłoki

Bo matematyka

I Kajetan, tłoki styka. Bo się chwali, matematyka. A to dziwka!

Polemika

Bo się gada

I przechodzień, co tak gada. Sam ze sobą, ręce rozkłada. A to dziwka!

Parchołek

Bo się dziwi

I przechodzień, co się dziwi. Że parchołek, zew prawdziwy. A to dziwka!

Styki

Bo się zmyśla

I wyrocznia, na styk żyła. Bo nie jedną, przepowiednię zmyśliła. A to dziwka!

Proroki

Bo się kładzie

I wyrocznia, co upadła. Bo z prorokiem się spać kładła. A to dziwka!

Tony

Bo się szpeci

I ten Zygfryd, co ton szpeci. Bo nie widział tej niecieczy. A to dziwka!

Muszkatołowy

Bo się wychodzi

I ta gałka, co się zmieniała. Gdy za Muszatołowego, tak wychodziła. A to dziwka!

Piekło

Bo się błądzi

I to piekło, co się przesądzi. I w przesądach swoje błądzi. A to dziwka!

Ulica

Bo się przejeżdża

I to ta ulica, pewne mi granie. To potylica, me przejechanie. A to dziwka!

Tor

Bo się ścieli

I ten jeden, co torem ścieli. Pewnie brakuje mu przyjacieli. A to dziwka!

Mrowisko

Bo się włada

I ten stan, co patykiem włada. Całe mrowisko, jedna zasada. A to dziwka!

Orka

Bo żałuje

I ten drań, co orki próbuje. Bo każdego ugoru, tak strasznie żałuje. A to dziwka!

Paralityk

Bo udaje

I ten drań, co udaje paralityka. Bo mu się podoba, współczująca kobita. A to dziwka!

Zboże

Bo chłosta

I ten drań, co zboże chłosta. Byleby mania z tego wyrosła! A to dziwka!

Wyroki

Bo się włada

I ten dzban, co wyrokami włada. Lepsza już byłaby autostrada! A to dziwka!

Co zostało

Bo się twierdzi

I ten dzban, co mu zostało. Ale i tak twierdzi że mało. A to dziwka!

Co odbierało

Bo koneser

I ten dzban, co wynik odbiera. A ma się tu za konesera. A to dziwka!

Co zadawało

Bo tak

I ten dzban, co się zadaje. I w zadawaniu tak nie ustaje. A to dziwka!

Co spadało

Bo spadnięte

I ten dzban, co ciągle spada. A później udaje dobrego sąsiada. A to dziwka!

Jakie jest piekło

Bo się wzbrania

I ten dzban, co zadaje pytania. A piekło przed nim się ciągle wzbrania. A to dziwka!

Jakie jest niebo

Bo się szanuje

I ten dzban, co aniołem się staje. Bo szanuje na co dzień stare zwyczaje. A to dziwka!

Jaka jest gra

Bo się tyje

I ten dzban, co ciągle żyje. I od tego życia jeszcze tyje. A to dziwka!

Jakie jest zwycięstwo

Bo się wygrywa

I ten dzban, co znowu wygrywa. I dostaje szklanę pełną piwa. A to dziwka!

Jakie jest męstwo

Bo się porównuje

I ten dzban, co mężnie poluje. Bo wywody tu wciąż porównuje. A to dziwka!

Co po nas zostanie

Bo się nie wie

I ten dzban, co ma swoje zdanie. Ale nie wie, co po nim zostanie. A to dziwka!

Co po nas się stanie

Bo się zapomina

I ten dzban, co żyje na odwrót. I zapomina, jaki był obrót. A to dziwka!

Alegorie

Bo nie włada

I ten dzban, co alegoriami gada. Chociaż językiem żadnym nie włada. A to dziwka!

Teorie

Bo chełpienie

I ten dzban, teoria wypadku. W tym upadaniu, chełpienie faktu. A to dziwka!

Sprawy

Bo się nachapał

I ten dzban, co sprawy zostawi. Bo się nachapał, ze stada żurawi. A to dziwka!

Droga

Bo się wyjechał

I ten dzban, co drogo sprzedał. Bo na drodze, się nieźle wyjechał. A to dziwka!

Zakręca

Bo dzban

I ten kran, co się zakręca. Bo się jakiś dzban, nad kurkiem znęca. A to dziwka!

Potok

Bo problemy

I ten kran, co chciałby być potokiem. Ale ma wieczne problemy ze wzrokiem. A to dziwka!

I ten sam

Bo się nie zabawi

I ten sam, tak to zostawi. Bo się inaczej tak nie zabawi. A to dziwka!

I ja sam
Bo ja dziwka

I ja sam, dziwka zwyczajna. Bo „a to dziwka”, to melodia zgrajna! A to dziwka!



Spis obrazów:

Grafika ze strony tytułowej: Naskalne malowidła Aborygenów

Obraz końcowy: Marcin z Fryszta, [i](#).



Marcin S. Wilusz

ur. 2 grudnia 1986 – obecnie

Autor kilkudziesięciu książek. Pisze opowieści, sztuki teatralne, dialogi kabaretowe i wiersze. Marcin napisał serię duchowych wspomagaczy: „Mistyczną podróż 365 kroków”, „Wykłady”, „Listy”, „31 poziomów do zjednoczenia z Bogiem” i „Przypowieści”. Jego pogląd na wiele tematów odkryć możemy natomiast w „Moim zdaniem”. Książki Marcina można przeczytać za darmo w internecie. Są dostępne na stronie internetowej: wilusz.org

Kontakt z Marcinem:
szulif@gmail.com